

# A U ŚWIĘTEGO ANTONIEGO



CZASOPISMO PARAFII PW. ŚW. ANTONIEGO PADEWSKIEGO W POZNANIU-STAROŁĘCE

**Bóg nie powinien pozostawać w tabernakulum.  
Pozwólmy Mu pójść tam, gdzie się kochamy  
i spieramy, pracujemy i żyjemy!  
Nie ograniczajmy Jego błogosławieństwa  
do murów świątyni!  
Dajmy Bogu  
wolną drogę...**



**W numerze m.in.:**

- Słowo proboszcza
- Co słyhać w parafii
- 25-lecie kapłaństwa naszego duszpasterza
- O zesłaniu Ducha Świętego
- O Eucharystii
- O procesji eucharystycznej
- Z bocznej nawy – znak pokoju w liturgii Mszy świętej
- Z bocznej nawy – o modlitwie powszechnej
- I Komunia święta w naszej parafii
- Pielgrzymka dzieci do Gostynia
- Jubileusz księdza proboszcza w obiektywie

# PO



# SŁYSZANE

## czyli co się wydarzyło i zdarzy w naszej parafii, dekanacie, diecezji... czyli jakby ogłoszenia parafialne, ale nie tylko... znajdziecie także na następnych stronach

### Program duszpasterski na najbliższe tygodnie

#### 4 czerwca, niedziela, uroczystość Zesłania Ducha Świętego

godz. 12.00 – Msza św. sekundacyjna księdza neoprezbitera Jakuba Lechniaka;

po każdej Mszy św. zbiórka do puszek na pokrycie kosztów remontu zewnętrznej elewacji naszego kościoła

#### 5 czerwca, poniedziałek, II dzień Zielonych Świątek (święto Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła)

godz. 7.30, 9.00, 16.00, 18.00 – Msze św.

#### 6 czerwca, wtorek

godz. 17.00 – zebranie Żywego Różańca i Stowarzyszenia Matki Bożej Patronki Dobrej Śmierci

godz. 18.45 – zebranie rodziców młodzieży, która ma przyjąć sakrament bierzmowania

#### 7 czerwca, środa

godz. 19.00 – zebranie Parafialnego Zespołu „Caritas”

#### 9 czerwca, piątek

godz. 18.45 – spowiedź św. klas III gimnazjalnych – kandydatów do bierzmowania

#### 10 czerwca, sobota

godz. 18.00 – Jego Ekscelencja Ksiądz Biskup Marek Jędraszewski udzieli sakramentu bierzmowania młodzieży z klas III gimnazjalnych

#### 11 czerwca, niedziela

po każdej Mszy św. zbiórka do puszek na Katolicki Uniwersytet Lubelski i Wydział Teologiczny Uniwersytetu Adama Mickiewicza

#### 13 czerwca, wtorek – ODPUST PRAFIANY

godz. 18.00 – uroczysta suma odpustowa ku czci świętego Antoniego; Mszę św. odprawi i kazanie wygłosi ks. kan. Wojciech Raczkowski

#### 15 czerwca, czwartek, uroczystość Bożego Ciała

godz. 7.30, 9.00, 10.30, 16.00 – Msze św.; po ostatniej Mszy św. procesja eucharystyczna ulicami: Św. Antoniego, Książęcą, Orłąt, Starołęcką, Św. Antoniego

#### 18 czerwca, niedziela

godz. 15.30 – festyn parafialny

#### 22 czerwca, czwartek

godz. 9.00 – Msza św. na zakończenie roku szkolnego dla obu szkół podstawowych z terenu naszej parafii

godz. 18.00 – Msza św. na zakończenie roku formacyjnego dla członków ruchów i stowarzyszeń religijnych naszej parafii

#### 23 czerwca, piątek

godz. 18.00 – procesja z kościoła Najświętszego Serca Jezusa na Jeźycach na Plac Adama Mickiewicza z udziałem Episkopatu Polski, po czym Msza św. pod Poznańskimi Krzyżami z ok. 50. rocznicy Poznańskiego Czerwca 1956 roku

#### 29 czerwca, czwartek, uroczystość Św. Apostołów Piotra i Pawła

godz. 7.00, 18.00 – Msze św.; składka na potrzeby Stolicy Apostolskiej (świętopietrze)

#### 1 lipca, I sobota miesiąca

godz. 8.00-12.00 – odwiedziny chorych

#### 7 lipca, I piątek miesiąca

godz. 8.00-12.00 – odwiedziny chorych

godz. 17.00-18.00 – adoracja eucharystyczna z okazji do spowiedzi św.

#### 23 lipca, niedziela

po każdej Mszy św. poświęcenie pojazdów mechanicznych z ok. zbliżającego się dnia patrona kierowców – św. Krzysztofa

#### 4 sierpnia, I piątek miesiąca

godz. 8.00-12.00 – odwiedziny chorych

godz. 17.00-18.00 – adoracja eucharystyczna z okazji do spowiedzi św.

#### 5 sierpnia, I sobota miesiąca

godz. 8.00-12.00 – odwiedziny chorych

#### 13 sierpnia, niedziela

składka na Katolicki Uniwersytet Lubelski i Wydział Teologiczny Uniwersytetu Adama Mickiewicza

#### 15 sierpnia, wtorek, uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny

godz. 7.30, 9.00, 10.30, 12.00 – Msze św. z poświęceniem wiązanek ziół i kwiatów; po każdej Mszy św. zbiórka do puszek na „Caritas” Archidiecezji Poznańskiej

### Podziękowanie

Zespołowi Teatralnemu działającemu przy KSM w naszej parafii składam serdeczne podziękowanie za przygotowanie przedstawienia wystawianego w ramach rekolencji szkolnych dla młodzieży z Zespołu Szkół Chemicznych w Poznaniu.

Ewa Małecka



**Sakrament chrztu  
od 6 kwietnia  
do 1 czerwca  
przyjęli:**

Jan Leonard MACHYŃSKI  
Jakub DYBIZBAŃSKI  
Mateusz SIEWRUK  
Damian Andrzej LACHMAN  
Zuzanna LESIUK  
Kinga Joanna PARZYŃSKA  
Maksymilian ŻAKOWSKI



**Między  
6 kwietnia  
a 1 czerwca  
związek małżeński zawarli:**

Krzysztof Paweł WOJEWODZIC  
i Joanna Marianna SZAJBE  
Daniel FALK  
i Ewelina JANKOWSKA  
Marcin JURGA  
i Agnieszka KĘDZIORA



**Między  
6 kwietnia  
a 1 czerwca  
do Pana odeszli:**

Edmund R. JAKUBOWSKI  
z ul. Starołęckiej  
Tadeusz KWIĄTKOWSKI  
z ul. Żeglarskiej  
Stanisława PILARSKA  
z ul. Czernichowskiej  
Andrzej WOJKIEWICZ  
z ul. Starołęckiej  
Bogumiła Maria STERNA  
z ul. Staszowskiej  
Wanda Łucja SIEG  
z ul. Minikowo  
Teresa BARTKOWIAK  
z ul. Tyczyńskiej  
Krystyna Maria HENKE  
z ul. Starołęckiej  
Irena TRĄBALSKA  
z ul. Malinowskiego  
Maciej Robert KONIECZNY  
z ul. Dziedzickiej  
Henryk DEHMEŁ  
z ul. Skawińskiej



– czasopismo parafii pw. św. Antoniego Padewskiego w Poznaniu-Starołęce

Wydawca:

Parafia rzymskokatolicka  
pw. św. Antoniego Padewskiego  
w Poznaniu-Starołęce.

Redaguje zespół.

Asystent kościelny: ks. Dariusz Piasecki.

Adres redakcji:

Parafia rzymskokatolicka  
pw. św. Antoniego Padewskiego  
w Poznaniu-Starołęce,  
61-359 Poznań, ul. Św. Antoniego 50,  
tel. 0-61-87-93-184, 0-61-87-93-467

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmian w nadsyłanych materiałach.

Opracowanie graficzne i fotoskład społecznie wykonuje:  
AKAPIT, Poznań, ul. Czernichowska 50B  
tel. 0-61-87-93-888

## Słowo proboszcza

# 50. rocznica poznańskiego powstania z czerwca 1956 roku



Tegoroczny czerwiec ma dla poznaniaków specjalne znaczenie. Mija bowiem 50. rocznica krwawych wydarzeń z roku 1956, coraz częściej nazywanych „powstaniem poznańskim”. Ten protest robotniczy przeciwko totalitarnemu zakłamaniu i biedzie wyraził się nie tylko uliczną demonstracją i niesionymi transparentami, lecz przerodził się w walki uliczne poprzedzone zdobyciem broni w więzieniu i milicyjnych komisariatach. Walki te – mimo że zrodziły się spontanicznie – miały jednak jakiś określony porządek, coś jakby zaczątki dowództwa. Toczone były pod biało-czerwona flagą, którą niósł poległy podczas zajęć młody Romek Strzałkowski. Ich uczestnicy byli świadomi o co walczą. Wyrazili to na transparentach: o wolność, prawdę i chleb, a także – co zostało ostatnio wyraźnie przypomniane – o Boga (podczas demonstracji śpiewano również pieśni religijne, m.in. „My chcemy Boga”). To wszystko skłania nas coraz bardziej do używania słowa „powstanie” na określenie tego, co się w tamtych dniach wydarzyło.

W 1981 roku, w 25. rocznicę tych wydarzeń, za czasów pierwszej „Solidarności”, na Placu Adama Mickiewicza stanęły Poznańskie Krzyże upamiętniające to powstanie. Później przyszły mroki stanu wojennego oraz pełne uzyskanie suwerenności państwowej w 1989 roku. W tym roku 50. rocznicę czerwca 1956 chcą uczcić zarówno władze państwowe, jak i samorządowe oraz Kościół Katolicki. Aby w pełni oddać prawdę tych wydarzeń na kamieniu położonym przy pomniku dodano słowa „o Boga”.

Uroczystości religijne odbędą się w piątek 23 czerwca w dzień Najświętszego Serca Pana Jezusa. O godz. 18.00 wyruszy procesja z kościoła Najświętszego Serca Jezusa na Jeźycach i przejdzie na Plac Adama Mickiewicza. Wezmą w niej udział biskupi, którzy przybędą do Poznania na obrady Konferencji Episkopatu Polski. Ujrzymy więc zapewne i Księdza Prymasa, i kardynała Dziwisza i arcybiskupa Michalika – przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski. Pod Poznańskimi Krzyżami odprawią Mszę św. koncelebrowaną przez licznych kapłanów Archidiecezji Poznańskiej. Odnowiony pomnik zostanie poświęcony wraz z nową tablicą przypominającą, że na to miejsce przybył w roku 1997 Ojciec święty Jan Paweł II.

Ksiądz Arcybiskup Metropolita zaprasza wszystkich wiernych archidiecezji na te uroczystości. Przybądźmy tam jak najliczniej zabierając ze sobą parafialne sztandary. Do wzięcia udziału proszeni są ministranci, lektorzy i dziewczynki sympiące kwiatki. W najbliższym czasie zostanie wydany komunikat porządkowy określający miejsca, gdzie będzie można zaparkować samochód przyjeżdżając do centrum Poznania. Niech nasze uczestnictwo w tym święcie będzie świadectwem tego, że pamiętamy, co wydarzyło się w Poznaniu w tamtym okresie i jaki był wkład poznaniaków w przemiany dokonujące się w Polsce w naszych czasach.

**ks. Rafał Czerniejewski**  
proboszcz



## 25 lat minęło jak jeden dzień...

**Naszej Redakcji,  
po obchodach 25-lecia posługi kapłańskiej,  
wywiadu udzielił proboszcz parafii starołęckiej –  
ks. kan. Rafał Czerniejewski**

- **Niedawno obchodziliśmy 25-lecie Księdza święceń kapłańskich. Czy mógłby Ksiądz opowiedzieć nam przy tej okazji o Księdza dzieciństwie, rodzinnej parafii, szkole, kolegach i o tym, jak wtedy dzieci i młodzież spędzały wolny czas?**

Moje dzieciństwo i młodość upłynęły w Poznaniu na Łazarzu. Rodzinną parafią była parafia Matki Boskiej Bolesnej przy ul. Głogowskiej. Tam odbyło się wszystko – od

chrztu świętego poprzez dziesięcioletnią służbę ministrancką po Mszę św. prymicyjną. Moją szkołą podstawową była najpierw „9” na ul. Łukaszewicza, a następnie nowozbudowana szkoła nr 97 przy ul. Rutkowskiego (obecnie ul. Klaudyny Potockiej). Teraz ta podstawówka została przekształcona w gimnazjum. Moim liceum było II LO przy ul. Matejki, wtedy imienia Heleny Modrzejewskiej, obecnie – zgodnie z prawdą historyczną – im. Generałowej Zamojskiej, założycielki szko-

ły. Bliższą więź koleżeńską utrzymywałem z kolegami z podwórka i ze szkoły podstawowej. W liceum nie stety takie więzi się nie wytworzyły. Później pół klasy rozjechało się po świecie. Jestem pewien, że jestem pierwszym księdzem spośród absolwentów mojego liceum z tej prostej przyczyny, że wcześniej było to liceum żeńskie (w roku mojego wstąpienia w jego mury zdawał maturę pierwszy rocznik koedukacyjny).

Sympatyczne zabawy z podwórka to gry w chowanego i w strze-



*Pierwsza Komunia święta*



*Bardzo lubiłem chodzić po górach.*



Święcenia kapłańskie przyjąłem z rąk arcybiskupa Jerzego Stroby

laninę (choć nigdy nie marzyłem o służbie wojskowej). W piłkę nożną grałem chętnie, zarówno w gronie podwórkowym, szkolnym jak i mini-stranckim.

Obszerną część wspomnień z dzieciństwa zajmują wyjazdy wakacyjne na wieś na trzy kolejne probostwa mojego wujka księdza Tadeusza Czerniejewskiego.

- **Wiemy, że miał Ksiądz w rodzinie bliskiego krewnego kapłana – księdza Tadeusza Czerniejewskiego. Czy ten fakt wpłynął jakoś na Księdza powołanie? Czy, jako chłopiec, często odwiedzał Ksiądz swojego stryja?**

To, że miałem wujka księdza nie miało wpływu na moje powołanie. Natomiast miałem dzięki temu prawdziwy obraz życia kapłańskiego, proboszczowskiego. Z zainteresowaniem patrzyłem też na pracę księży wikariuszy w mojej rodzinnej parafii. Tak jak już powiedziałem, wujka – proboszcza odwiedzałem często, szczególnie w okresie szkoły podstawowej. Najbardziej utkwiły mi w pamięci święta bożonarodzeniowe, gdy na probostwo licznie zjeżdżała rodzina – wujowie, ciocie i kuzynostwo, tworząc niezapomnianą atmosferę wigilijnego wieczoru.

- **Kiedy pojawiła się pierwsza myśl o kapłaństwie?**

Pierwsza myśl o kapłaństwie pojawiła się po maturze. Najpierw jednak zdawałem na archeologię na Uniwersytecie Adama Mickiewicza, dostałem się i rozpocząłem tzw. studencką praktykę robotniczą wymaganą przez ówczesną ideologię. Dwa tygodnie praktyki spędziłem w przetwórni owocowo-warzywniej na Minikowie (!). Historia zatoczyła więc duże koło. Do seminarium zgłosiłem się w połowie września 1975 roku jako ostatni z kandydatów. Do dzisiaj pozostało mi zainteresowanie historią.

- **Jak wspomina Ksiądz życie w seminarium? Czy mocno różniło się od obecnych studiów seminaryjnych?**

Życie seminaryjne poddane było, zapewne tak jak i dzisiaj, wymagającemu regulaminowi. Pobudka o 5.30, Msza św., śniadanie, wykłady, obiad, 1,5 godziny relaksu, studium indywidualne, nabożeństwo, lektura duchowa, kolacja, spoczynek o 22.00. Dwa razy w tygodniu wyjście na miasto, co wykorzystywałem na wizyty w domu. Seminarium to także nowe relacje koleżeńskie i wspólnie spędzane wakacje w przyjacielskim gronie. Wspomnę tylko dwie dwutygodniowe wyprawy rowerowe z namiotami – na Mazury i do Pragi czeskiej.

- **Co najbardziej utkwiło Księdzu w pamięci z dnia święceń kapłańskich?**

Właściwie nic szczególnego. Wszystko odbyło się zgodnie z ułożonym programem. Cieszyłem się liczną obecnością parafian łazarskich na Mszy św. prymicyjnej, w tym również kilku kolegów z liceum.

- **Dokąd skierowano Księdza na pierwszą placówkę wikariuszowską? Czym się ona wyróżniała?**

Moim pierwszym wikariatem był Sieraków. O pierwszej parafii zwykle mówi się, że to pierwsza miłość księdza. I coś w tym jest. To pierwsze kazania do „swoich” parafian, pierwsze odwiedziny kolędowe,

katechezy w „swoich” klasach, prowadzenie „własnej” grupy młodzieżowej. Zostawiłem tam dużo serca. W Sierakowie leżącym na skraju Puszczy Noteckiej nauczyłem się zbierać grzyby, co chętnie czynię do dzisiaj. Do dziś mam też kilka uroczych zakątków nad leśnymi jeziorami, gdzie relaksuję się w zupełnej samotności.

Sieraków to także piękny XVII-wieczny kościół pobernardyński, odbudowany zamek Opalińskich, Państwowe Stado Ogierów i znane w całej Wielkopolsce ośrodki wczasowe.

- **Jakie były Księdza dalsze losy jako kapłana?**

Moje następne wikariaty to Śrem – parafia Najświętszego Serca Jezusa i Poznań – fara. Ten pierwszy obejmował bloki mieszkalne osiedla Jeziorany powstałego przy odlewni żeliwa, drugi – zabytkową poznańską starówkę wraz z całym jej historycznym pięknem i współczesnymi problemami. Obie parafie nauczyły mnie czegoś nowego, na każdej z nich doszły nowe doświadczenia duszpasterskie.

- **Pierwsze probostwo to Zakrzewo. Jakie wyzwania czekały na Księdza na tej placówce?**

Zakrzewo to bardzo młoda parafia, choć posiadająca stary, stuletni kościół. Do II wojny światowej mieszkali w tej wiosce głównie Niemcy, ewangelicy. W 1945 roku w ciągu jednego dnia wszyscy uciekli przed zbliżającą się Armią Czerwoną. Został po nich właśnie ten kościół i cmentarz. Natychmiast stał się świątynią katolicką – filią parafii w Skórzewie, a w roku 1974 samodzielna placówką duszpasterską. Byłem drugim proboszczem tej parafii. Mieszkałem na probostwie z moim poprzednikiem ks. Stanisławem Ostrowskim, który był schorowany, a jednocześnie bardzo życzliwie wobec mnie nastawiony. Dusza człowiek. Parafia była niewielka – 1300 osób. Zdobywałem tam pierwsze doświadczenia proboszczowskie m.in. kładąc nowy dach na kościele w miejsce starego, przeciekającego. Dziś parafia ta gwałtownie się powiększa dzięki

## 25 lat minęło jak jeden dzień...

Dokończenie ze strony 5



Pierwsza parafia – kościół pw. NMP Królowej Korony Polskiej w Zakrzewiu

nowym osiedlom domków jednorodzinnych w Dąbrówce i Pałędziu.

- **Po kilku latach duszpasterzowania w naszej parafii zapewne może Ksiądz scharakteryzować nas jako parafian. Jacy jesteśmy? Czy parafia starołęcka ma jakąś swoją specyfikę?**

Specyfiką parafii starołęckiej jest budownictwo jednorodzinne. Większość parafian mieszka w takich domach. Powoduje to – jak sądzę – mniejszą anonimowość między ludźmi niż na osiedlach złożonych z bloków mieszkalnych. Sądzę, że przez to ludzie są sobie bliżsi, chętniej rozpoznają się np. w sklepie czy na ulicy. Trzeba dodać, że wielu jest spokrewnionych ze sobą. Jesteśmy więc tu jakby w jednej dużej rodzinie. Choć i w rodzinie – jak wiadomo – nieraz zdarzają się spory. Myślę, że istnieje pewnego rodzaju tożsamość starołęcka, poczucie zakorzenienia w tej dzielnicy. Osoby spoza Starołęki stwierdzają, że dzięki temu chociażby zachowanie

młodzieży tutejszej jest nieco lepsze niż w wielkich poznańskich blokowiskach.

Będąc mieszkańcami tej dzielnicy podmiejskiej jesteśmy już nie na wsi, ale też jeszcze nie całkiem w mieście. Ostatnio mieszkańcy Marlewa integrują się jeszcze bardziej wokół sprawy odszkodowań za utratę wartości swoich domów z powodu bliskości lotniska. Myślę, że



Ks. proboszcz z poprzednim wikariuszem – ks. Pawłem Pospiesznyim podczas naszego festynu

również nowowybrana Rada Osiedla ma szansę bardziej zaistnieć w świadomości mieszkańców, skoro frekwencja podczas ostatnich wyborów była wyższa niż za poprzednich kadencji (jest to informacja, którą usłyszałem z ust urzędników miejskich nadzorujących wybory do Rady Osiedla).

Wśród parafian starołęckich czuję się dobrze. Bardzo się cieszę, że jest wśród nas wiele osób zaangażowanych w duszpasterstwo parafialne. Jest mi niezmiernie miło, że właśnie tu mogłem obchodzić swój srebrny jubileusz kapłaństwa.

- **Dziękujemy za udzielenie wywiadu i życzymy obfitości łask Bożych, zdrowia i wytrwałości duszpasterskiej w prowadzeniu parafian ku wiecznej radości.**

I ja dziękuję.



Starołęcki kościół parafialny z lotu ptaka

## Duch Prawdy

Zbliża się Uroczystość Zesłania Ducha Świętego oraz dzień udzielenia młodzieży naszej parafii sakramentu bierzmowania. Zapraszam do małej refleksji nad tajemnicą Obecności Trzeciej Osoby Trójcy Świętej, Obecności, o której często, niestety zapominamy.

Artykuł ten powstał z inspiracji symposium naukowe zorganizowanego przez Wydział Teologiczny Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w dniach 19-20 maja br. Głównym powodem zorganizowania tego symposium była 20 rocznica napisania encykliki *Dominum et vivificantem* przez Jana Pawła II – encykliki opisującej działanie Ducha Świętego w Kościele. Na to symposium zaproszeni byli przedstawiciele Rad Duszpasterskich oraz wszyscy zainteresowani.

Wydaje się, że temat jest bardzo aktualny szczególnie dla tych, którzy poszukują głębszego kontaktu z Bogiem, większej z Nim zażyłości.

Wszyscy wiemy, że w sakramencie bierzmowania otrzymujemy Ducha Świętego, ale nie zauważamy Jego działania w innych sakramentach. A przecież nie możemy oddzielić działania Osób Boskich. „Jak Trójca ma jedną naturę, tak ma to samo i jedno działanie” (por: Katechizm Kościoła Katolickiego nr 258, 267). Dla Boga nie ma czasu, to człowiek potrzebuje tej miary. Dlatego w historii Kościoła możemy wykazać te okresy w których jedna z Osób Boskich szczególnie przejawiała swe działanie, a tak naprawdę to zawsze działają wszystkie trzy Osoby.

Bóg od samego początku jest ze swoim ludem. Najpierw w czasach przedchrystusowych, czyli **w czasie obietnicy**, potem **w czasie** nauczania **Jezusa** (czas wypełnienia obietnicy) i wreszcie **w czasie rozwoju Kościoła**. We wszystkich tych epokach działa Duch Święty.

W epoce obietnicy inspirował tylko poszczególnych ludzi – proroków, w epoce wypełnienia obietnicy Duch Święty był Duchem Mesjańskim i działał tylko wobec Jezusa, w epoce rozwoju Kościoła Duch Święty działa w każdym wierzącym.

Św. Jan Ewangelista używa określeń Duch Paraklet i Duch Prawdy.

Greckie *Parakletos* to słowo do końca nieprzetłumaczalne, Wulgata tłumaczy je jako „Pocieszyciel”. Lepsze byłoby tłumaczenie Adwokat, obrońca, Wspomożyciel, Orędownik, ten, który wstawa się w sądzie, ten który przekonuje o prawdzie. Parakletos oznacza więc raczej funkcję, zadanie, które Duch Święty spełnia: wspomaga, wspiera, broni wspólnotę uczniów podczas prześladowań i odrzucenia przez Synagogę.

Podczas mowy pożegnalnej Jezus mówi uczniom: „Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, aby był z wami na zawsze” (J 14, 16). Jeżeli mówi o innym Pocieszycielu, kto jest tym pierwszym? Oczywiście sam Jezus, który się wstawia za wierzącymi w niebie (1 J 2, 1). Jezus tłumaczy uczniom, że gdy odejdzie, nie zostawi ich samych. Duch Święty będzie kontynuował misję Chrystusa.

W ewangelii św. Jana bardzo często padają słowa podkreślające obecność Jezusa wśród uczniów: Jezus wędruje przez miasta i wsie z uczniami (J 8, 1), wsiada do łodzi z uczniami (J 8, 22), modli się na osobności z uczniami (J 9, 18) przemienia się w obecności uczniów (J 9, 28), razem z uczniami oddala się na pustynię do miasteczka Efraim (J 11, 54), jest centralną postacią wspólnoty, przyciąga wszystkich do siebie – podkreśla „JA JESTEM”. W mowie pożegnalnej mówi jednak: „Pożyteczne jest dla was moje odejście. Bo jeżeli nie odejdę, Pocieszyciel nie przyjdzie do was. A jeżeli odejdę, pošlę Go do was.” (J 16, 7). Jezus nie pozostawia więc uczniów samych – teraz będzie z nimi Duch Święty. Jego obecność to nowa osobowa obecność Boga.

Paraklet ma swoje zadania, które spełnia wobec wspólnoty:

- „On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem” (J 14 26b) – przypomnieć oznacza przywoływać treść i zrozumieć go. Nie oznacza przypomnienie dosłowne słowo po słowie. Oznacza uobecnienie słów Jezusa, zrozumienie ich głębokiego sensu. Apostołowie nie

rozumieli wszystkiego, co Jezus powiedział. Np. dopiero po zmartwychwstaniu przypomnieli sobie Jego słowa o zburzeniu świątyni i wybudowaniu jej na nowo w ciągu trzech dni (J 2, 22). Nie oznacza to, że zapomnieli o tej sytuacji, lecz oznacza to właśnie, że w pełni nie rozumieli słów Chrystusa, że mówił o świątyni swojego ciała.

- „Gdy jednak przyjdzie Pocieszyciel (...) On będzie świadczą o Mnie” (J 15, 27). Dawać świadectwo oznacza odślaniać głębszą prawdę o osobie. Duch Święty odślania przed oczami uczniów, że Jezus jest Mesjaszem.

- „On zaś, gdy przyjdzie, przekona świat o grzechu, o sprawiedliwości, i o sądzie” (J 16, 8). Duch Święty broni człowieka przed nim samym – np. wobec prześladowań przekonuje człowieka wierzącego o tym, że ma rację wyznając wiarę. Broni człowieka przed zwątpieniem, załamaniem się. Broni mnie przed moim strachem, niepewnością. W takich wypadkach jesteśmy narażeni na presję z zewnątrz, że to w co wierzę jest nieprawdziwe. Wyrażenie *broni człowieka przed nim samym* oznacza właśnie to, że Duch Święty broni mnie przed możliwością ulegnięcia tym wpływom – On mówi mi: „Masz rację, nie przejmuj się innymi opiniami, bądź mężny”

- „On Mnie otoczy chwałą, ponieważ z mojego weźmie i wam objawi”. Objawić to znaczy odślaniać tak jak kurtyna w teatrze powoli odślania scenę i widownia zostaje wprowadzona w coraz nowe elementy sztuki. Podobnie Duch Święty powoli tłumaczy rzeczy przyszłe: pokazuje uczniom kolejne etapy życia Kościoła, paruje.

- Jest „Duchem Prawdy”, czyli tę prawdę osobową, którą jest Jezus, wprowadza do głębi człowieka i broni przed zakłamaniem świata.

Skoro więc, tak wielkie jest działanie Ducha świętego, to przyzywajmy Go w każdym momencie naszego życia. Niech ten, który jest posłany od Ojca i Syna będzie naszą Mocą, Radą, Męstwem, Pobożnością, Bojaźnią Bożą, Umiejętnością, Mądrością, Rozumem. On nas napełnił i nieustannie w nas jest – trzeba nam Go i Jego działanie zauważyć, otworzyć się na nie.

Magda Dudzińska

Drogi czytelniku naszej parafialnej gazetki!

Chciałbym podzielić się z Tobą pewną refleksją na temat Eucharystii. Zawsze pociągała mnie służba przy ołtarzu i to, co się na nim dokonuje. Choć nigdy nie byłem ministrantem, to zawsze chciałem być blisko ołtarza, aby wszystko dobrze widzieć; moi rodzice musieli siadać ze mną w pierwszych ławkach, wtedy byłem spokojny i nie przeszkadzałem na Mszy świętej. Potem moje uczestnictwo w Eucharystii stawało się coraz bardziej świadome. Pamiętam bardzo dobrze zdanie księdza katechety z 5 klasy szkoły podstawowej, że we Mszy świętej uczestniczy się wtedy, gdy się widzi, słyszy i odpowiada. Potem pamiętam katechezy mojego księdza proboszcza w 8 klasie szkoły podstawowej na temat Mszy świętej; że jest ona Ofiarą, że uczy nas ofiary, że daje nam siłę, że jest spotkaniem z Bogiem.

Może zadasz pytanie, Drogi czytelniku, dlaczego po raz kolejny artykuł o Mszy świętej? Chcę Ci odpowiedzieć, że aby ją dobrze przeżyć trzeba nieustannie o niej myśleć. A w ostatnim czasie mieliśmy wiele szczególnych okazji do rozmyślenia o Eucharystii. Najpierw Triduum Paschalne i Msza Wieczerzy Pańskiej, w czasie której ksiądz Proboszcz ukazał nam związek Eucharystii z czynem miłości, zapraszając nas też do kontemplacji obrazka ukazującego to połączenie. Później cały okres Paschalny – czas wypełnienia obietnic i udzielania nam życia Bożego, właśnie przez Eucharystię. I wreszcie uroczystości Jubileuszu kapłaństwa Księdza proboszcza oraz święcenia kapłańskie księdza Jakuba. Kapłaństwo nierozdzielnie związane jest z Eucharystią.

Sam także, jako kapłan nieustannie zmagam się z właściwym rozumieniem mszy świętej, z właściwym w niej uczestniczeniu. Nieustannie sakrament ten napawa mnie zachwytem i jednocześnie trwogą. Zachwytem, że Nieskończony Bóg zostawił nam Siebie w tak kruchym kawałku Chleba.

Trwogą, że Bóg uzależnia się niejako od woli człowieka i poddaje się jego woli. Bo przecież od woli człowieka zależy czy Eucharystia jest celebrowana, od człowieka zależy czy stanie się ona „pokarmem dającym życie wieczne” (por J 6,51-57). Trwogą, gdyż można do stołu Pańskiego przystępować niegodnie.

Zachwyca mnie też Eucharystia z innego powodu. Im więcej o niej rozmyślałem, tym bardziej jest ona dla mnie tajemnicą. Nie tak dawno myślałem, że aby dobrze zrozumieć Eucharystię, trzeba dużo wiedzieć (także o znaczeniu gestów słów używanych w liturgii). Choć wiedza jest bardzo ważna, jednak nie może istnieć sama. Eucharystia **musi być kontemplowana!**

Sługa Boży Jan Paweł II w encyklice „Ecclesia de Eucharistia” napisał: *Wśród różnych praktyk pobożnych adoracja Jezusa sakramentalnego jest pierwsza po sakramentach, najbardziej miła Bogu i najbardziej pożyteczna dla nas. Eucharystia jest nieocenionym skarbem: nie tylko jej sprawowanie, lecz także adoracja poza Mszą św. Pozwala zaczerpnąć z samego źródła łaski. Wspólnota chrześcijańska, która chce coraz doskonalej kontemplować oblicze Chrystusa (...) nie może zaniedbać pogłębiania tego aspektu kultu eucharystycznego (EE nr 25).*

Drogi Czytelniku, tak samo jak Ty, ja także szukam coraz głębszego rozumienia Mszy świętej. Mnie także czasem się „nudzi” na Mszy. W moim poszukiwaniu zrozumienia Mszy świętej chcę podzielić się z Tobą kilkoma refleksjami.

Po pierwsze: nie można być widzianym, ale uczestnikiem. Ja celebрую, uczestniczę we Mszy świętej. Uczestnictwo polega na aktywnym udziale w tym, co się dzieje. Może nasze kościoły nie za bardzo w tym pomagają. Bo kiedy siedzi się w ławce, trudno jest brać udział. W kościołach wschodnich, cerkwiach, nie ma ławek. Tam wszyscy biorą udział w modlitwach, razem z kapłanem przechodzą



od ikony do ikony, z jednej części kościoła do drugiej (w cerkwiach są wydzielone miejsca – niby kaplice – do czytania Słowa Bożego, do składania i przygotowania darów ofiarnych, do samej konsekracji). W naszych kościołach też jest podobnie, choć z pewnym ograniczeniem. Prezbiterium ma osobne miejsca do przewodniczenia liturgii (tam, skąd kapłan rozpoczyna Mszę świętą), do czytania Słowa Bożego (ambona), do sprawowania Ofiary (ołtarz). Nasze uczestnictwo, choć statyczne nie może pozostać bierne. Śpiew, modlitwa, odpowiedź na wezwania kapłana – to świadczy o naszym zaangażowaniu się w celebrowanie Eucharystii, czyli składanie przez nas Ofiary. Gesty i postawy ciała wyrażają nasze zaangażowanie się (jeśli ktoś się nudzi, to nie będzie umiał trzymać złożonych rąk, jeśli ktoś nie rozumie istoty Eucharystii to nie będzie zwracał uwagę na to jak stoi, czy klęczy, gdyż będzie to tylko pusty gest, a nie znak miłości do Boga i czci Jemu oddawanej).

Nade wszystko jednak, jak pisał Jan Paweł II Mszę świętą trzeba przedłużać na adorację. Chrystus po to został

z nami w Najświętszym sakramencie, abyśmy się z Nim spotykali. On jest obecny zawsze w Tabernakulum, czeka tam na nas. Obecny znaczy coś więcej niż istniejący. Obecność jest aktywna. Jezus jest obecny wśród nas i nieustannie chce się z nami spotykać. Dlatego czeka na nas w tabernakulum.

Żeby dobrze zrozumieć istotę Mszy świętej trzeba się spotkać, bo Msza to spotkanie: z Bogiem i z człowiekiem. Stąd Jezus mówi: jeśli masz coś przeciwko bratu, najpierw idź pojednaj się z nim, a potem przyjdź przed ołtarz. Jeśli chcesz się ze Mną spotkać, to przyjdź ja tu czekam.

Adoracja to właśnie trwanie przed Jezusem, nieustanne z Nim przebywanie. *Pięknie jest zatrzymać się przed Nim i jak umiłowany Uczeń oprzeć głowę na Jego piersi (por. J 13,25) – pisał Jan Paweł II – poczuć dotknięcie nieskończoną miłością Jego Serca. Jeśli chrześcijaństwo ma się wyróżniać w naszych czasach przede wszystkim „sztuką modlitwy”, jak nie odczuwać odnowionej potrzeby dłuższego zatrzymania się przed Chrystusem obecnym w Najświętszym Sakramencie na duchowej rozmowie, na cichej adoracji w postawie pełnej miłości? Ileż to razy, moi drodzy Bracia i Siostry, przeżywa-*

*łem to doświadczenie i otrzymałem dzięki niemu siłę, pociechę i wsparcie!*

Miesiące maj i czerwiec są miesiącami szczególnie bogatymi w adoracje – możemy uwielbiać Jezusa obecnego w Najświętszym sakramencie w czasie nabożeństw majowych i czerwcowych. Poza tym w każdy pierwszy piątek miesiąca jest w naszej parafii okazja do uwielbienia Jezusa wystawionego na ołtarzu w monstrancji, a także codzienna okazja do nawiedzenia Chrystusa w tabernakulum z racji otwartego kościoła.

Liturgia mszy świętej jest symboliczna, aby ją zrozumieć trzeba te symbole poznać. Nie można dokonać tego inaczej jak o nich rozmyślać, a kto jest lepszym nauczycielem, kto potrafi lepiej wytłumaczyć sens symbolu jak nie Chrystus? Przecież te symbole o Nim mówią i do Niego się zwracają. Więc w szkole eucharystii, w szkole adoracji uczyć się trzeba zrozumienia i przeżywania Mszy świętej. Bo przecież gdy uwielbiam Boga to wtedy dziękuję Mu za to, że jest, za to że opiekuje się mną, że czuwa nade mną. Gdy adoruję to wtedy nie patrzę na siebie ale na Boga (nie stawiam siebie w centralnym miejscu, stając się egoistą). We Mszy świętej jest czas na adorację – to te momenty ciszy po usłyszonym Słowie Bożym, po przyjęciu Komunii świętej, to czas przed i po Mszy świętej (jakże często przez nas zapomniany – ja mam się przygotować, wyciszyć się i trwać jeszcze jakiś czas na dziękczynieniu, a nie z biegu wchodzić do kościoła!).

Kiedy włożę mały wysiłek na adorację Bóg będzie miał szansę mówić do mojego serca, będzie miał szansę pouczyć mnie o Swoich sprawach. A ja będę coraz bardziej z Nim zjednoczony i coraz mniej znużony na Mszy świętej.

**ks. Dariusz Piasecki**

## Eucharystia



W Tobie jest wszystko  
co daje ziemia:  
łan zbóż złocisty,  
słońca promienie,  
wiatr porywisty,  
deszcz i pogoda.  
– w Tobie jest wszystko  
co z ziemi rodem.  
Tobie oddało  
niebo swą pełnię:  
Łaskę i chwałę  
I nieśmiertelność  
Życia wiecznego! To-  
bie zawierzyło,  
W Tobie ukryło  
Swe szczęście całe  
– Nieskończonego...

s. Jadwiga Stabinska OSB



## Udział swojemu Kościołowi darów jedności i pokoju

**Bóg karmi swój lud wyborną pszenicą i syci miodem z opoki** (antyfona na wejście).

Myśl zaczerpnięta z Psalmu 81 już na samym początku liturgii wprowadza nas w przestrzeń uczty, która stanowi pierwszy z dwóch centralnych aspektów Eucharystii. Ciało i Krew naszego Pana Jezusa Chrystusa są nam ofiarowane jako pokarm – to, co daje człowiekowi siły do życia, co jest niezbędne do egzystencji. Bóg zostawia się pod postaciami chleba i wina, aby obcowanie z Nim mogło być dla nas czymś codziennym, bliskim, powszednim, tak jak czymś bliskim i oczywistym jest jedzenie podstawowych i koniecznych do życia pokarmów. Z drugiej strony uczta Eucharystyczna nie jest zwykłą uczta, a pokarm spożywany nie jest zwykłym pokarmem: to wyborna pszenica i miód z opoki. „To jest chleb, który z nieba zstąpił – nie jest on taki jak ten, który jedli wasi przodkowie, a pomarli. Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki” (J 6,58). Największe dary Boże, dające człowiekowi łaskę niepojętą, zostają utajone w postaciach zupełnie niepozornych, można by powiedzieć skrajnie nieadekwatnych (choć wobec tajemnicy Stwórcy, wszelkie stworzenie jest nieadekwatne). Człowiek, któremu brak wiary, który widzi tylko biały opłatek i wino, powie za jednym z Apostołów, który nie mógł sobie wyobrazić rozmnożenia chleba: „Lecz cóż to jest dla tak wielu” (J 6,9). Jakże myląca jest ta bezbronność chleba i wina. Przecież wszyscy się nasycili, a ułomkami z pięciu chlebów napełnili jeszcze dwanaście koszów! Obyśmy zawsze mieli dość wiary, aby, biorąc udział w tej uczcie, z pokorą mówić: „Panie, nie jestem godzien...”.

**Boże, Ty w Najświętszym Sakramencie zostawiłeś nam pamiątkę swej męki, daj nam taką czią otaczać święte tajemnice Ciała i Krwi Twojej, abyśmy nieustannie dozna-**

**wali owoców Twego odkupienia** (kolekta).

Eucharystia jest pamiątką męki, ofiary paschalnej Chrystusa. Ofiara to drugi (obok uczty) najważniejszy aspekt Eucharystii. Jezus, zapowiadając swoją śmierć, mówił: „Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi” (Mt 17,22). Proroctwo to wypełniło się na krzyżu. Wypełnia się ono dalej w Najświętszym Sakramencie. Jezus realnie obecny swoim Ciałem i Krwią wciąż oczekuje od każdego z nas opowiedzenia się: wydaje się w nasze ręce, bezbronny Baranek. „I gdybym rozdał na jałmużnę całą majątność moją, a ciało wydał na spalenie, lecz miłości bym nie miał...” (1 Kor 13,3). W centrum tej ofiary jest miłość, inaczej nie miałaby ona sensu. Doskonała miłość Syna Człowieczego czyni Jego ofiarę doskonałą. Jednak po grzechu Adama w miłość wpisane jest ryzyko. Ryzyko, że może ona zostać odtracona, zdeptana, niezrozumiana, wykorzystana. Dramat obecnej kondycji. A im doskonalsza miłość, tym większe ryzyko. Celebując Boga obecnego w bezbronny chlebie i winie, zagłębiamy się w tajemnicę Jego odwagi. Jak wiele zaryzykował Bóg z miłości do człowieka, aby go zbawić i dać mu pokarm na życie wieczne.

Jedną z modlitw, którą kapłan odmawia cicho przed przyjęciem komunii, brzmi: „Panie Jezu Chryste, niech przyjęcie Ciała i Krwi Twojej nie ściągnie na mnie wyroku potępienia, lecz dzięki Twemu miłosierdziu niech mnie chroni oraz skutecznie leczy moją duszę i ciało”. Paradoksalnie nawet przyjmując Ciało i Krew Chrystusa można Boga podeptać. Strzeżmy się tej zabójczej przewrotności. Przystępujmy zawsze do Ołtarza Pańskiego z czystym sercem.

**Panie nasz Boże, udziel swojemu Kościołowi darów jedności i pokoju, które mistycznie wyrażają złożone dary.** W modlitwie nad darami wspólnota modli się o dary jedności

i pokoju – owoce sakramentu Eucharystii. To nie przypadek, że obrzędy komunii dotyczą właśnie tych dwóch rzeczywistości. Najpierw prosimy Boga o pokój, przekazujemy go sobie nawzajem, aby następnie przyjąć komunie (*communio* – wspólnota). Teologia powie, że właściwym owocem Eucharystii jest łaska jedności (por. KKK 1391). Antyfona na komunie przywołuje słowa św. Jana: **Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim** (J 6,56). Przez ten sakrament jednoczymy się przede wszystkim z Bogiem. Pogłębiamy także naszą łączność ze wspólnotą Kościoła. Nie ma jedności i pokoju między ludźmi poza Eucharystią. Tylko ten Boski Pokarm może dawać moc do przekraczania podziałów.

Ciało i Krew Chrystusa przynoszą jedność w jeszcze jednym wymiarze: wewnątrz każdego pojedynczego człowieka, który je przyjmuje. Eucharystia przywraca pierwotną harmonię w człowieku, która została złamana przez grzech pierworodny i jest pogłębianą przez każdy kolejny zły uczynek. Jedność duszy i ciała, umysłu, pragnień i zmysłów – to wszystko wymaga uzdrowienia, które dokonuje się przez eucharystyczną łaskę jedności i pokoju.

Owoce Eucharystii – jedność i pokój – przywracające pierwotny ład w Stworzeniu, jednocześnie zapowiadają i już teraz uobecniają ostateczną pełnię Królestwa Bożego. To eschatologiczne odniesienie zawiera modlitwa po komunii: **Panie Jezu, spraw, abyśmy w wieczności radowali się pełnym udziałem w życiu Bożym, który w doczesności zapowiada przyjmowanie najdroższego Ciała i Krwi Twojej.**

### Procesja

Tradycyjną formą celebrowania uroczystości Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa jest procesja z Najświętszym Sakramentem. Najczęściej obejmuje ona cztery stacje (ołtarze). Na każdej z nich odczytuje się jeden z „eucharystycznych” fragmentów Ewangelii, odmawia się modlitwę i błogosławi Najświętszym Sakramentem.

Ta forma liturgicznego świętowania rodzi często dwie trudności. Po pierw-

sze, osoba uczestnicząca w procesji jest zaproszona do odsłonięcia jakiegoś bardzo osobistego zakamarka swego serca. Spotkanie z Przenajświętszym Ciałem Chrystusa, otaczanie Go czią, adorowanie Go, jest przecież czymś niezwykle intymnym, przeżyciem na wskroś osobistym, dokonującym się w samej głębi duszy. Czemu zatem ma służyć publiczne obnażanie tak delikatnego i wrażliwego miejsca w człowieku, tej najczulszej więzi? Po drugie, w procesji wychodzącej poza mury kościelne dokonuje się często bolesne zderzenie *sacrum* i *profanum*, wręcz należałoby powiedzieć zderzenie Najświętszego (*sanctissimum*) ze sprofanowanym światem współczesnym, zbezczeszczonym, odartym z resztek godności, jawnie sprzeciwiającym się Bogu. Czy nie jest to „rzucanie pereł przed wieprze”?

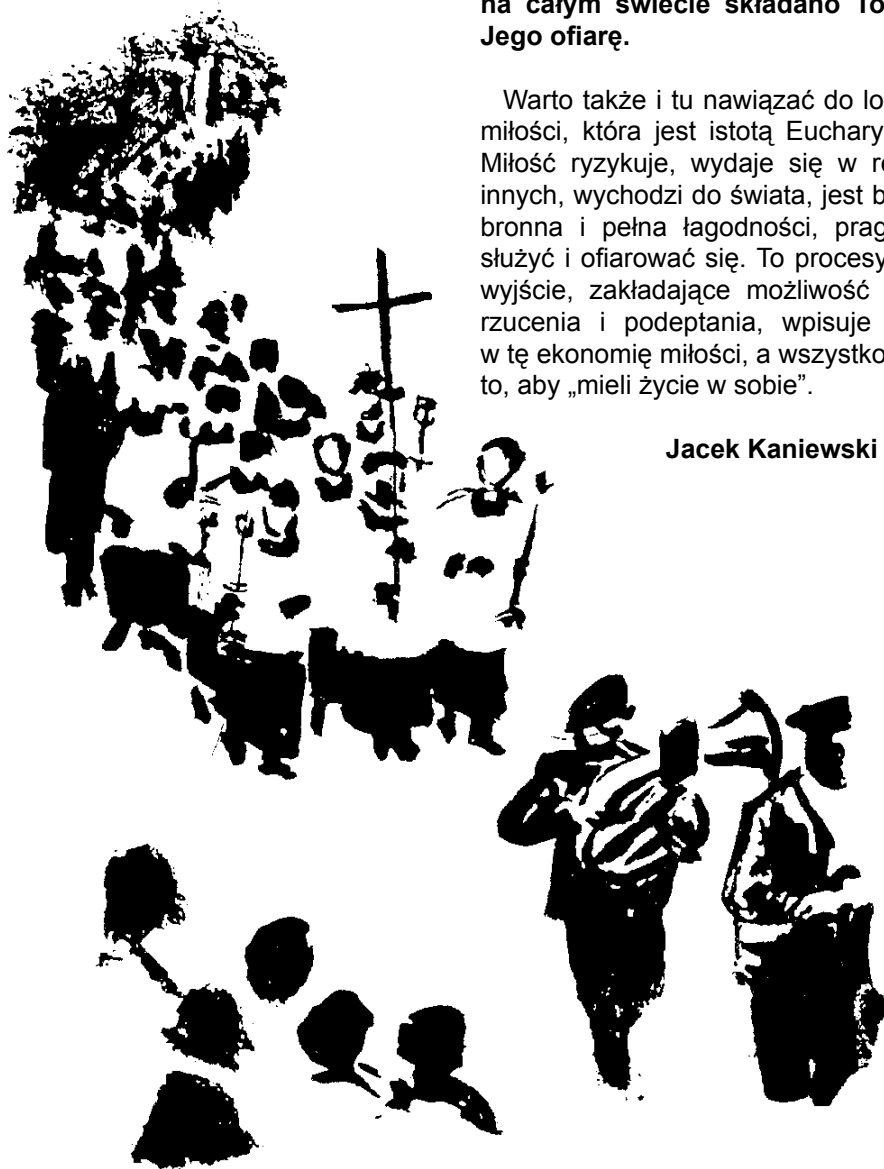
Trzeba powiedzieć, że procesja w Boże Ciało ma sens tylko wtedy, gdy u jej

podstaw leży niezachwiana wiara. Wiara w to, że Eucharystia jest darem nieskończonym, czymś największym na tej ziemi, ponad co nic ważniejszego już nie ma, podstawowym punktem odniesienia w egzystencji człowieka, wobec którego wszystko inne nabiera nowego sensu, jedynym prawdziwie życiodajnym pokarmem. Jeżeli tak przeżywam tajemnicę Ciała i Krwi Chrystusa, to cóż może mnie powstrzymać od dzielenia się tym darem z innymi – z Kościołem, a także z niewierzącymi. Czuję się przynaglony do ogłaszania światu: „Znaleźliśmy Mesjasza”. Przecież tylko Eucharystia może dać człowiekowi pełnię życia. Jednocześnie zależy mi, żeby wszyscy mogli tej pełni dostąpić. Dlatego podczas procesji modlimy się:

**Boże, który dla chwały swojego Majestatu i dla zbawienia rodzaju ludzkiego ustanowiłeś Jednorodzonego Syna swojego najwyższym i wiecznym kapłanem, spraw, aby na całym świecie składano Tobie Jego ofiarę.**

Warto także i tu nawiązać do logiki miłości, która jest istotą Eucharystii. Miłość ryzykuje, wydaje się w ręce innych, wychodzi do świata, jest bezbronna i pełna łagodności, pragnie służyć i ofiarować się. To procesyjne wyjście, zakładające możliwość odrzucenia i podeptania, wpisuje się w tę ekonomię miłości, a wszystko po to, aby „mieli życie w sobie”.

Jacek Kaniewski OP



## O łasce zdziwienia

Naucz się dziwić  
w kościele –  
że Hostia Najświętsze  
tak mała,  
że w dłonie by Ją  
schowała  
najniższa dziewczynka  
w bieli  
a rzesza przed Nią upada  
rozpłacze się, spowiada –  
że chłopcy z językami  
czarnymi od jagód  
na złość babciom  
wylatując półnago  
w kościoła drzwiach  
uchylonych  
milkną jak gawrony,  
bo ich kościół zadziwia  
powagą.

I pomyśl. Jakie to dziwne,  
że Bóg miał lata dziecinne  
Matkę, osiołka, Betlejem...

Tyle tajemnic, judaszów,  
męczennic, koszyczków,  
kwiatów  
i nowe wciąż nawrócenia,

że można nie mówić  
pacierzy  
po prostu w Niego  
uwierzyć  
z tego wielkiego zdziwienia.

ks. Jan Twardowski

## Znak pokoju

Eucharystia. Msza Święta. Tuż przed Komunią świętą prezbiter mówi: „Przekażcie sobie znak pokoju..” I tu obserwujemy różne zachowania. Jedni delikatnie zwracając się do najbliższych sąsiadów przesyłają promienny uśmiech lekko skłaniając głowę, inni zamaszycie wyciągając prawicę ścisnącą najbliższymi dłońmi. Od czasu do czasu słychać przesyłane pozdrowienia: „Pokój nam wszystkim..”. Tak w największym skrócie odbywa się celebra „Znaku pokoju” w naszym kościele. Dobrze tu wspomnieć, że ten gest w Neokatechumenacie ma bardziej uroczysty charakter. Nawiązuje bowiem do pierwocin chrześcijaństwa i po wezwaniu prezbitera: „Przekażcie sobie znak pokoju..”, następuje moment bratania się wszystkich uczestników i przekazywany jest pocałunek pokoju. Pocałunek eucharystyczny – uczestnicy dotykają się dwa razy policzkami, pozdrawiając się wzajemnie: „Pokój z tobą” i odpowiadając: „I z Duchem twoim”. Uroczysty moment łączący wszystkich braci zakłóca przebieg Eucharystii, ale jest możliwy, bo dotyczy małej grupy. Moment ten jest ważnym przeżyciem, bliski i bezpośredni kontakt daje mi pełnię pojednania się z każdym z moich braci.

Przekazanie znaku pokoju przed Komunią świętą to bardzo ważny moment przed przyjęciem do naszych serc Chrystusa. Gest ten ma uzasadnienie ewangeliczne, Jezus bowiem mówił: *Jeżeli więc przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam wspomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw dar swój przed ołtarzem; a wpierv idź i pojednaj się z bratem swoim, a potem przyjdź i ofiaruj ten dar.* [Mt 5, 23]. Ten gest jest wyrazem mojego życia zgodnym z moją wiarą, z moim posłuszeństwem Bogu. Czynię wszystko co podoba się Bogu.

A teraz popatrmy na ten gest z bocznej nawy – przechodzi on często jako rytualne kiwanie głowami, bez chwili refleksji. W dużych aglomeracjach miejskich stojący obok sie-

bie ludzie często nie nawiązują nawet kontaktu wzrokowego. Gorzej jest w małych parafiach, gdy staną obok siebie sąsiedzi, którzy aktualnie wiodą spór o przysłowiową miedzę (tacy jak Pawlak i Kargul). Właśnie jest okazja do zakończenia bezsensownego zatargu, ale nie, on nawet nie spojrzy w tę stronę, dlaczego? W Modlitwie Pańskiej, wypowiadamy słowa: Opuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom. Pomyśl: co się stanie, gdy Bóg... wysłucha twojej prośby i miarą swojego Miłosierdzia uczyni zadość naszej prośbie? To są daleko posunięte dywagacje, zastanówmy się: czym dla Ciebie jest znak pokoju?

Znak pokoju jest dla mnie zewnętrznym wyrazem zgody z bliźnim. Przekazać znak pokoju oznacza: wszystko wszystkim przebaczyć, darować. Teraz w pełni rozumiem słowa naszych biskupów: „Przebaczamy i prosimy o przebaczenie”. Przekazywanie znaku pokoju odbywa się najczęściej w świątyni, gdzie stoimy blisko obok siebie. Wykonujemy ten gest, patrząc w oczy konkretnej osobie, podając dłoń czy kłaniając się konkretnemu człowiekowi. A gdyby się tak zdarzyło, że przypadkowo masz nie wyrównane rachunki ze swoim sąsiadem zza miedzy, podejdź do bliźniego, podaj mu rękę, popatrz w oczy, a uszczęśliwisz Chrystusa, sąsiada, siebie i najbliższych „zmęczonych” waszym wydumany zatargiem.

Co to dla mnie znaczy? Że przekazałem Ci bracie znak, jestem z Tobą pogodzony, nie ma wśród nas waśni, ani zawiści. Przebaczamy sobie nasze przewinienia, które powstały z naszej słabości. Ale w imię miłości przebaczam Tobie i proszę o przebaczenie dla mnie. Robię to w imię Miłości, w imię Boga, bo On jest Miłością.

To są owoce Eucharystii. Panie, uczyniłem wszystko, co podoba się Tobie, ponieważ Ty Panie tak chcesz. Panie pojednałem się z bratem moim, przynoszę ten dar swój przed ołtarz. Teraz będziemy wspólnie uczestniczyć w jednym Chlebie.

KAWA



Zawsze  
znajdzie się  
jeden,  
kto snuje  
intrygę.

Zawsze  
znajdzie się  
jeden,  
kto nie pasuje  
do reszty.

A mimo to  
pozostaje  
do końca.  
Ktoś taki  
jak Judasz.

Ktoś taki  
jak ty i ja.

(kz)

## Oferta

Po cóż Bóg przysyła nam orędowników, wybawców i proroków, skoro wolimy niewolę? Po cóż tyle światła, skoro pada stale na zamknięte okiennice, znużone twarze i zatarasowane serca? Powodem naszej nędzy nie jest Bóg, który o nas zapomniał. Przyczyną naszej nędzy jesteśmy my sami, nie pozwalając żywemu Bogu odnowić, oczyścić i przemienić.

# Modlitwa powszechna

Modlitwa powszechna jest modlitwą wiernych na Eucharystii. Podczas tejże modlitwy zgromadzeni wierni, przedstawiają Bogu w sposób uroczysty intencje, w których sprawowana jest dana Msza święta. Najczęściej modlitwa powszechna rozpoczyna się od słów: „Módlmy się za...” a kończy słowami: „Ciebie prosimy”, zgromadzeni wierni dla potwierdzenia tych intencji odpowiadają: „Wysłuchaj nas Panie”. Wezwania te są nieliczne, ułożone w duchu mądrej wolności, związane i wyrażające błagania całej wspólnoty. W modlitwie powszechnej należy uwzględnić następujące intencje:

- za Kościół,
- za rządzących,
- za doświadczonych trudnościami,
- za miejscową wspólnotę.

Na uwagę zasługuje wysoka pozycja w modlitwie „za rządzących”. To za określonych ludzi, naszych braci, lud boży zwraca się z błaganiem do Boga i prosi w niej o dobra powszechne i ma to miejsce podczas każdej Mszy świętej. Nasz Proboszcz w każdą niedzielę znosi intencję: „Módlmy się za tych, którzy nami władają, aby kierowali się dobrem ludu bożego, a w swoich decyzjach stosowali Przykazania Dekalogu”

Popatrzmy detalicznie na intencje tej modlitwy. One mają konkretny wymiar i nie dotyczą jakiejś abstrakcji. Ci, którzy nami władają, to są nam najbliżsi, to pan, Panie Wojewodo, to pan, Panie Prezydencie Miasta Poznania, to wy, Państwo Radni wszystkich szczebli, również nasi z Rady Osiedla. A Lud Boży, to my parafianie od świętego Antoniego. Jeżeli chodzi o dobra powszechne, jest ich tak dużo, że każdy z nas potrafi je zdefiniować według swojej najlepszej woli. Ale też są takie, których pozytywnych rozwiązań większość z nas oczekuje od tych „którzy władają”. Wymienię tu kilka, które od dłuższego czasu nie znajdują oznak pozytywnego zakończenia.

**1. Lotnisko w Krzesinach.** Uciążliwe sąsiedztwo, które sprowadził nam w czasie wojny okupant, budując montownię niemieckich samolotów i przyzakładowe lotnisko. Rzeczywistość

powojenna zaakceptowała ten stan, nie licząc się z pogorszeniem komfortu właścicieli przyległych gruntów. Takie to były czasy, nie liczone się z własnością prywatną, a ten który cokolwiek posiadał, był źle widziany. Głód mieszkaniowy i bliżej nieokreślone obietniki wyzwoliły inicjatywę wśród zaradnych poznaniaków. Zaczęli budować swoje domy, bo to było konkretne i przewidywalne zadanie. Powstało na Starołęce wiele domów, które są dorobkiem dwu, a czasem i trzech pokoleń. Powstały kosztem wielu wyrzeczeń całej rodziny. Wiadomo w jakich okolicznościach powstawały: braki cegieł, przydziały cementu, żadnej infrastruktury. Uparci Poznaniacy nie zrażali się trudnościami i po wybudowaniu domu zajęli się infrastrukturą. To co mamy na Starołęce zostało wybudowane przez mieszkańców w ramach czynów społecznych: woda, gaz, telefony, sklepy, utwardzenie ulic, a ostatnio kanalizacja sanitarna. Nie obyło się bez sławetnych utarczek z urzędnikami, którzy podejmowali decyzje nie ruszając się zza własnych biur.

A co robią ci, „co nami władają” – podejmują decyzje zgodnie z tylko sobie wiadomymi zasadami, nie pytając i nie uwzględniając praw mieszkających w sąsiedztwie. Zaczynają się nakazy, utrudnienia, bo lotnisko otacza strefa, w której przekroczone są normy hałasu. Władza daje pozwolenie dla wojska, a jeżeli wam, mieszkańcy, to przeszkadza to podajcie ich do sądu. To nie my, to oni hałasują. A żeby było śmieszniej, ponieważ hałas od lotniska jest uciążliwy – osiedle dla obsługi lotniska, władze miasta zatwierdzają daleko od lotniska na Gołęczynie. Obsługa nie jest zainteresowana obniżeniem uciążliwości, a dojazd do pracy przez zatłoczone miasto to problem miasta, zapłacą wszyscy. Pozostawieni sobie mieszkańcy muszą sami radzić. Zaprawieni w bojach zakładają Stowarzyszenie „Ekologiczne Marlewo” i próbują rozwiązać problemy, które zostały „zawiazane” przez decydentów. Czekamy.

**2. Autostrada.** Zaakceptowaliśmy jej przebieg, chociaż nie obeszło się bez walki. Pozostawieni sobie mieszkańcy nie walczyli z autostradą, występowali o partnerskie potraktowanie każdego z nas. O godne policzenie strat i zysków. Wiele przykładów może

tu przytoczyć Piotr Hałupka z sąsiedzi. Znaleziono kompromisowe rozwiązanie, ale tylko dzięki zaangażowaniu mieszkańców. Tu władza była stroną, ale i tak do końca nie zrealizowano naszych propozycji. Przed budową zabrakło wyobraźni. Wnioskowaliśmy o wykorzystanie mostu przez Wartę i zbudowanie wjazdu-zjazdu na ul. Starołęcką lub Ożarowską. Rozwiązanie to dałoby możliwość bezpośredniej łączności Starołęka–Dębiec. Miasto poprawiłoby swoją strategię przeprawy (dodatkowy most). Pozwoliłoby to na skierowanie ruchu z Wiórka, Daszewic, Głuszyny przez dodatkowy most, odciążenie mostu w ul. Hetmańskiej, dodatkową przeprawę na wypadek zamknięcia mostu na Hetmańskiej.

**3. Elewator.** W sąsiedztwie poczty przy Starołęckiej szpeci otoczenie potężne gmaszysko byłego elewatora. Jeżeli nie można go rozebrać (solidna konstrukcja), to proponujemy go zagospodarować, utworzyć ogródek wspinaczkowy i w górnej części umieścić reklamy. Zginie to co szpeci, a przybędzie ciekawy obiekt i atrakcyjne miejsce na rekreację. W pobliżu może istnieć dobrze funkcjonująca gastronomia.

**4. Droga rowerowo-spacerowa.** Począwszy od elewatora wzdłuż Warty aż do granic Miasta proponujemy zbudowanie traktu spacerowego (pieszego i rowerowego). W zakolu Warty, gdzie staraniem naszych mieszkańców zlikwidowano dzikie wylewisko Zakładów Ziemiaczanych w Luboniu, można teren zagospodarować i przeznaczyć na boiska sportowe i place zabaw. Mieszkańcy pamiętają jeszcze zabawy „w topolach”, o których z sentymentem opowiada Romek Kattner, bo chodził tam na „migane”.

Można tu przytoczyć wiele spraw, którymi żyją mieszkańcy Starołęki. Ale te problemy nie mogą być tylko ich problemami. Władza musi się wsłuchiwać w to, co ich wyborcy myślą, czym żyją. Elektorat oddaje „cesarzowi co cesarskiego” – płacimy rzetelnie nasze zobowiązania – a z drugiej strony oczekuje rozsądnych decyzji i nie pozostawiania mieszkańców w samotności z ich problemami. Rządzący winni kierować się dobrem tych, którymi władają.

KAWA



# Byliśmy... Widzieliśmy... Zapisaaliśmy...



## Uroczystość I Komunii św. w naszej parafii

**Fotografia górna na stronie 15 (klasa IIa, SP 59):** Górny rząd od lewej: Lucyna Wysocka (katechetka), Klaudia Gamrowska, Kalina Kowalewska, Paulina Konopczyńska, Małgorzata Pakuła, Patryk Nowak, Piotr Gruszczyński, Filip Ziemia, Zenon Jagodzik (katecheta).

W środkowym rzędzie od lewej stoją: Dominika Tomczak, Katarzyna Jerzak, Karolina Jamrozik, Lidia Urbańska, Filip Onak, Patryk Nowak, Dawid Nowak.

W dolnym rzędzie siedzą od lewej: Martyna Waszkowiak, Blanka Sydow, ks. Dariusz Piasecki (wikariusz), ks. kan. Rafał Czerniejewski (proboszcz), ks. Jakub Lechniak (diakon), Dawid Skopiński (SP 84).

**Fotografia dolna na stronie 15 (klasa IIb, SP 59):** Górny rząd od lewej: Lucyna Wysocka (katechetka), Maciej Płócienniczak, Jakub Walczak, Dawid Szczeplaniak, □

W środkowym rzędzie od lewej stoją: Jakub Alankiewicz, Marta Wróblewska, Weronika Szymczak, Martyna Rądlewska, Aleksandra Kościelniak, Piotr Urbanowicz (inna SP).

W dolnym rzędzie siedzą od lewej: Sandra Kucharczak, Marta Matuszewska, ks. Dariusz Piasecki (wikariusz), ks. kan. Rafał Czerniejewski (proboszcz), ks. Jakub Lechniak (diakon), Nicole Walczak, Sandra Dembska

**Fotografia poniżej (klasa II, SP 63):** Górny rząd od lewej: Lucyna Wysocka (katechetka), Adrian Świadek, Patryk Niemi, Paulina Płuciennik, Edyta Trojnacka, Monika Wołojnio, Angelika Treumann, Krzysztof Stępiak, Łukasz Naskręt, Tomasz Łuczak, Marcin Goliński.

W środkowym rzędzie od lewej stoją: Jacek Treumann, Łukasz Mensweld, Sebastian Strzelecki, Mateusz Strzelczyk, Oskar Orszyński, Jakub Łabędzki, Mateusz Tietz, Marek Przybylski, Marcin Adamiak, Patryk Bartkowiak, Piotr Pietrzak.

W dolnym rzędzie siedzą od lewej: Karolina Piotrowska, Sylwia Krupka, Małgorzata Kania, Viktoria Grześkowiak, Aleksandra Binczewska, ks. Dariusz Piasecki (wikariusz), ks. kan. Rafał Czerniejewski (proboszcz), ks. Jakub Lechniak (diakon), Weronika Gęzikiewicz, Zuzanna Gęzikiewicz, Angelika Szurlej, Karolina Stokłos



klasa II – SP 63

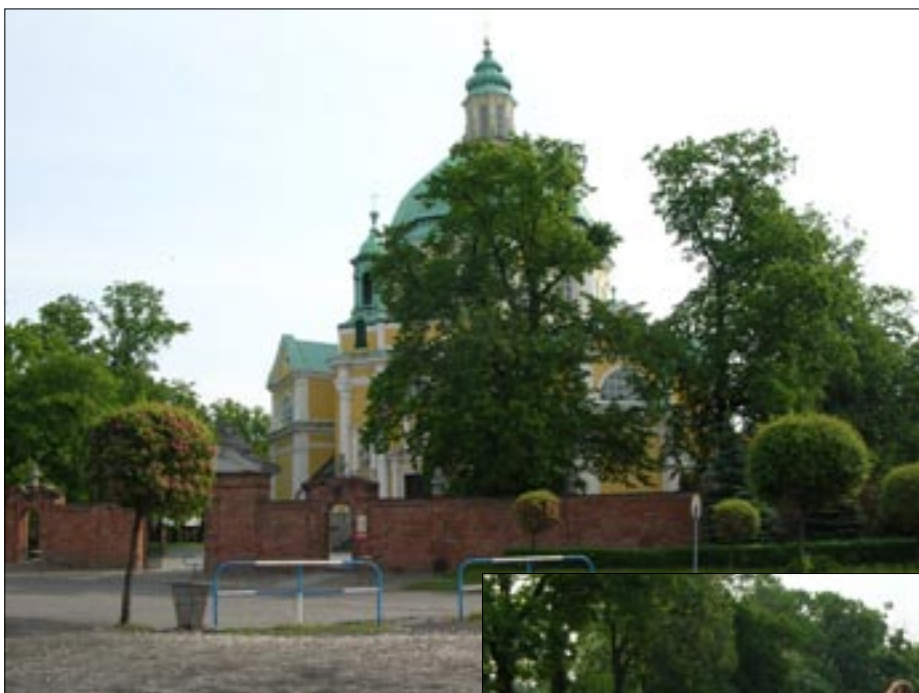


klasa IIa – SP 59



klasa IIb – SP 59

# Pielgrzymka dzieci pierwszokomunijnych na Świętą Górę w Gostyniu



# Jubileusz 25-lecia kapłaństwa proboszcza ks. kan. Rafała Czerniejewskiego

Sobota, 20 maja 2006 r., pensjonat "Wrzos", spotkanie z liderami grup działających w naszej parafii



Życzenia składane w imieniu grup zrzeszonych przy naszej parafii



Prezent i kwiaty do grup działających w naszej parafii



Uroczystą kolację uświetnił występ parafialnego zespołu muzycznego oraz



...pokaz slajdów z życia księdza proboszcza (który również był narratorem pokazu)

Niedziela, 21 maja 2006 r., kościół parafialny pw. św. Antoniego Padewskiego



Mszy św. przewodniczył ks. proboszcz, a koncelebransami byli ks. prob. kan. Leonard Poloch (z prawej) i ks. Paweł Pospieszny (były wikariusz). Ewangelię odczytał i homilię wygłosił ks. Poloch, a oprawę muzyczną wzbogacił występ parafialnego zespołu muzycznego, zespołu fletów oraz połączone schole dziecięca i młodzieżowa. Po uroczystości życzeniom prawie nie było końca... od przedszkolaków do seniorów...



# Parafia św. Antoniego Padewskiego w Poznaniu-Starołęce

**Proboszcz:** ks. dziekan kan. Rafał Czerniejewski  
**Wikariusz:** ks. Dariusz Piasecki

## Msze święte

### W dni powszednie:

godz. 7.00 i 18.00  
(w wakacje nie ma Mszy św. o godz. 7.00)

### W niedziele i święta:

godz. 7.30; 9.00 – dla młodzieży; 10.30; 12.00 – dla dzieci; 18.00  
(w wakacje nie ma Mszy św. o godz. 18.00)

### Msza święta szkolna:

I piątek miesiąca – kl. III  
II piątek miesiąca – kl. IV  
III piątek miesiąca – kl. V i VI  
IV piątek miesiąca – gimnazjum

## Nabożeństwa

### **Wtorki po Mszy św.**

nowenna do św. Antoniego

### **I czwartek miesiąca – po Mszy św. wieczornej**

o powołania duchowne

### **I piątek miesiąca – po Mszy św. wieczornej**

do Serca Pana Jezusa

### **I sobota miesiąca – po Mszy św. wieczornej**

do Najświętszej Maryi Panny

### **Adoracja Eucharystyczna – I piątek miesiąca**

od godz. 17.00 do 18.00 oraz jedna godzina po Mszy św. wieczornej

### **Adoracja całodzienna**

8 października

### **Różaniec**

w październiku po wieczornej Mszy św.

### **Różaniec za zmarłych**

w listopadzie – po wieczornej Mszy św.

### **16 dzień każdego miesiąca**

godz. 17.30 – różaniec w intencji beatyfikacji Ojca Św.

### **Apel Jasnogórski**

w maju, codziennie o godz. 21.00 (przy figurze św. Antoniego)

## Biurowie parafialne czynne:

**W poniedziałki i czwartki:** w godz. 16.00-17.30

**We wtorki i środy:** w godz. 8.00-10.00

## Strona internetowa parafii

[www.sw-antoni.com](http://www.sw-antoni.com)

## Chrzty

**II niedziela miesiąca** – godz. 12.00

**Sobota przed IV niedzielą miesiąca** – godz. 18.00

Obowiązkowa katecheza dla rodziców i chrzestnych  
– dzień przed Chrztem św. – godz. 19.00

## Odwiedziny chorych

**Ks. Proboszcz** – I piątek od godz. 8.00

**Ks. Wikariusz** – I sobota od godz. 8.00

## Spowiedź święta

### **Codziennie**

w czasie Mszy świętych

### **Dodatkowo**

w soboty od godz. 17.30

w I piątek – godz. 15.00 dla kl. III i dla wszystkich od 17.00-18.00;

w II piątek – godz. 15.00 – kl. IV;

w III piątek – godz. 14.30 – kl. V i VI;

w IV piątek – godz. 15.00 – gimnazjum

## Grupy duszpasterskie

**Grupa modlitewna** – wtorek, godz. 19.00

**Neokatechumenat** – czwartek i sobota, godz. 19.30

**Żywy Różaniec i Stowarzyszenie M.B. Patronki Dobrej śmierci** – I wtorek miesiąca, godz. 17.00

**Parafialny Zespół „Caritas”** – zebrania członków – I środa miesiąca po Mszy św. wieczornej; dyżury – czwartki, godz. 17.00-18.00

**Koło Przyjaciół Radia Maryja** – 16 dzień miesiąca po Mszy św. wieczornej

**Wspólnoty Matki Bożej (Equipes Notre Dame)** – 3 grupy – spotkania comiesięczne w domach członków

**Kościół Domowy – (rodziny Oazowe)** – 2 grupy – spotkania comiesięczne w domach członków

**Pomocnicy Matki Kościoła** – piątek, godz. 17.00

**KSM** – piątek, godz. 19.00

### **Grupy oazowe:**

– Dzieci Boże – piątek, godz. 16.30

– po 0<sup>o</sup> – niedziela, godz. 10.00

– po 0<sup>o</sup> – piątek, godz. 17.00

– po I<sup>o</sup> – piątek, godz. 19.00

– po II<sup>o</sup> – niedziela, godz. 10.00

– studencka – piątek, godz. 18.00

– animatorsko-pracująca – piątek, godz. 20.00

– po OND I<sup>o</sup> – piątek, godz. 17.00

**Schola dziecięca** – sobota, godz. 10.00

**Zespół młodzieżowy** – poniedziałek, godz. 19.00

### **Ministranci:**

– kandydaci na ministrantów – poniedziałek, godz. 16.30

– ministranci ze szkoły podstawowej i z gimnazjum – piątek, godz. 17.00

– ministranci z liceum, lektorzy i seniorzy – poniedziałek, godz. 17.00

**Poradnia Duszpasterstwa Rodzin** – II i IV czwartek miesiąca – godz. 18.00

### **Katecheza:**

– dla przedszkolaków – poniedziałek, godz. 16.00

– dla klas I, II i III gimnazjalnych (przygotowanie do bierzmowania) – soboty i niedziele, godz. 15.00 i 16.00 (terminy i godziny ustalone z kandydatami)

**Grupa teatralna** – wtorek, godz. 19.30

## Punkt konsultacyjny dla młodzieży uzależnionej (szczególnie od narkotyków)

**Rynek Wildecki 4a, 61-546 Poznań, tel. 835-68-51**

w poniedziałki od godz. 16.30 do 18.30

w czwartki od godz. 16.30 do 18.30